Rok II. Warszawa, dnia 1 września 1927 r. № 8.

WIADOMOŚCI RYBACKIE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Rybackiego w Warszawie.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Puławska 83 m. 8.
Redakcja i administracja czynna codzienie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 10 rano do 2 pp.
Redakcja rękopisów nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 11 do 12 w południe.

W obronie rybaków pomorskich.

Mamy obfitość wód śródlądowych na Pomorzu. Zdawałoby się, że na tych warsztatach osiądzie przemożnie, o ile nie wyłącznie ludność polska i będzie gospodarowała ku pożytkowi kraju.

Zdawałoby się, że zorganizuje się w silny stan rybacki i nie dopuści obcy sobie żywioł narodowo, mając doświadczenie z niedawnej przeszłości, gdy uciążliwą walkę musiała staczać z prusactwem, za czasów niewoli, o każdą piędź ziemi, którą mu z pod nóg wydzierano brutalnie na mocy praw wyjątkowych.

Zdawałoby się, że ludność rybacka polska na Pomorzu będzie twardo stała przy prawach swoich do wód na tym terenie i nie dopuści nikogo na nie z poza siebie, organizując się odpowiednio nietylko w dziedzinie kultury rybackiej, ale finansowo, aby ten, kto nie jest w stanie poradzić sobie, czy to w zapłaceniu czynszu dzierżawnego, w kupnie narzędzi i. t. p., znajdzie pomoc odpowiednią w drodze kredytu.

Znam kilku dobrych i sumiennych rybaków, którzy dzisiaj pozbawieni możności wydzierżawienia sobie jakiego terenu rybnego, z powodu nie posiadania odpowiednich środków materjalnych do tego, zmuszeni byli przejść do innej dziedziny pracy, porzucając, ze szkodą dla ogólnej gospodarki rybnej, swój zawód rybacki, nie znajdując nawet innej odpowiedniej pracy dla siebie na tem polu, pomimo starań. Jest zapewne wielki szereg takich ludzi, o których nie wie szerszy ogół...

A tymczasem wody na Pomorzu, jak nam donoszą, są podobno w większości, w rękach Niemców, osiadłych na Pomorzu, jako obywatele Państwa Polskiego. Następnie piszą nam, że do połowów używają sieci poniżej 20 milimetrów, co ustawa rybacka dla b. zaboru pruskiego przewiduje 25 mil.

Używanie podobnego rozmiaru sieci, jest wprowadzanie systemu rabunkowego do gospodarki rybnej. Tą sprawą zainteresować się winien inspektorat rybacki jaknajśpieszniej i sprawdzić, czy istotnie to się dzieje.

Usuwanie się zaś żywiołu polskiego od dzierżaw wód na Pomorzu jest zastraszające. Należy temu zaradzić czemprędzej na drodze organizacyjnej. Sprawą tą zająć się winni światlejsi rybacy.

M. K.

Wśród wód kresowych.

Spojrzyjmy na wschodnie kresy naszego państwa: to kraj wielkich i wspaniałych wód.

Znam ich wiele na Polesiu, co jak oderwany strop jasnego nieba błyszczą wśród przestronnych łąk bujnych i olbrzymich lasów. Znam ich wiele na Wileńszczyźnie, gdzie nieraz ukryte pomiędzy wzgórzami i osłonięte wspaniałemi brzozami i sosnami roztaczają swoją cichą toń na długiej przestrzeni.

W lipcu r. b. korzystając z przyjazdu na kursa rybackie do Wilna, zwiedziłem rzekę Wilję na przestrzeni kilku kilometrów. Ma bieg kręty o brzegach wyniosłych i gliniastych; spływa miejscami pomiędzy lasami i połyskuje wśród nich swoją ciemną przezroczystą wstęgą toni. Mówią rybacy, że są w niej głównie pstrągi. O terminach ochronnych dla ryb tu nikt nie mówi: łowi się, jak i kiedy popadnie...

Zatrzymałem się statkiem w Werkach. Mam zwiedzić tu gospodarstwo stawowe. Jest to miejscowość folwarczna; dwór i zabudowania gospodarskie znajdują się na dość wyniosłem wzgórzu, osłonięte przestronnym lasem na zboczach. Wspinam się tam w towarzystwie p. Stanisława Osiecimskiego, inspektora Związku kółek rolniczych ziemi Wileńskiej i p. Kozłowskiego, inspektora rybackiego przy województwie wileńskiem. Idziemy ścieżką, wijącą się w górę, pomiędzy grubemi sosnami i dębami: Po kilkunastu minutach jesteśmy na terenie folwarcznym, podążamy w stronę parku. Przechodzimy koło wspaniałego pałacu, zbudowanego temu ze dwieście lat przez biskupa Massalskiego, wśród wspaniałego i rozległego parku.

Była to ongi siedziba tego dostojnika i następnie nabył ją wraz ze znacznemi obszarami ziemi Widgestein od rządu rosyjskiego.

Zwiedzamy stawy. Rozrzucone są w parku i zlewają swe wody przy młynie od strony rzeki Wilji. Z tego miejsca do dołu kilkanaście metrów spadu. Rozpościerają się na kilkudziesięciu morgach. Założył ich pewną część biskup Massalski, poszerzył później Widgestein. Dzisiaj są one zanieczyszczone i racjonalnej gospodarki rybnej nikt na nich nie prowadzi. Dobra te należą obecnie do innej osoby.

Pomyślałem sobie, że teren przy młynie zużyć by można było na wylęgarnię pstrąga.

Następnego dnia, kiedy przybyłem tu znów z p. Piechockim, nadzorcą rybackim na woj. Poznańskie, który przybył do Wilna, jako prelegent na kursa, podzieliłem się z nim tą myślą. Rzekł że to miejsce nadawałoby się wyśmienicie do tego celu.

W rozmowach następnych, kiedy zalecałem towarzyszącym osobom: pp. Osiecimskiemu i Kozłowskiemu, aby zajęli się zorganizowaniem rybaków w Wileńszczyźnie na zasadach statutu Tow. Rybackiego w Warszawie, jako oddziału tego Tow., wskazałem, że oddział taki powinien wydzierżawić ten teren rybny na pomieniony cel, co też osoby, którym to zalecałem obiecały zająć się tem, gdy oddział Towarzystwa Rybackiego powstanie w Wilnie.

Po zwiedzeniu Werk i okolicy w kierunku, gdzie znajduje się kilka mniejszych jeziorek i większe tak zwane Zielone, wśród rozległego lasu, udaliśmy się do Trok o dwie godziny drogi koleją i końmi z Wilna.

Okolica bezleśna, lekko falista. Na polach kołyszą się różnorodne zboża od wiatru, jaki dmie od zachodu przy słonecznej pogodzie i upale. Gdy podążamy bryczką w jednego konia po szosie, ukazują się następnie przestronne łąki. Wśród tych zielonych dywanów błyskają w dali miejscami sine tafle niewielkich je-

zior. Poza nimi na zachód widzimy większą przestrzeń wody. Jest to jezioro Trockie, rozpadające się na dwie odnogi, pomiędzy któremi znajduje się długi, trójkątny pas gruntu wyniosłego, na którym rozsiadła się mała mieścina Troki, z wspaniałym kościołem i murami obronnemi zamku, który w dali, na wyspie, oblany dokoła jeziorem widnieje samotny i czerwieni się resztkami omurszałych murów baszt i ścian rozsypujących się.

Jezioro to obejmuje do trzech tysięcy morgów. Należy do miasteczka Trok i hr. Tyszkiewicza. Dzierżawi je żyd z miasteczka Trok. Z ryb posiada głównie sielawę i leszcze. Niewód, jaki używają rybacy do połowów na otwartej wodzie i pod lodem, w skrzydłach ma do 18 milimetrów.

Z kresowych rybaków mało który wydzierżawia wodę na siebie. Dziedzinę tę obejmują głównie żydzi, którzy zdawna zajmują się handlem rybnem.

Na zapytanie, dlaczego sami rybacy nie wydzierżawiają tu wód tłomaczą się, że nie mają pieniędzy i w obawie byliby o zbyt ryb. Jeżeli który z nich weźmie jaki teren do własnej eksploatacji, to najczęściej czynsz dzierżawny pokrywa za niego żyd—kupiec, dając naprzód potrzebną gotówkę na rachunek ryb. W ten sposób dzierżawca rybak uzależnia się, co do ceny za ryby od swego odbiorcy.

Rybacy naogół są tu biedni. Można powiedzieć bez przesady, że cała eksploatacja i handel rybny spoczywa w rękach handlarzy rybnych z pośród ludności żydowskiej.

Ze względu na nieprzestrzeganie, w czasie połowów, okresu tarcia ryb, używanie do połowów sieci gęstych, wody w tych stronach są nader wyrybione a obfitość ryb jest przypadkowa. Wyławiają wprawdzie dość znaczne ilości ryb, ale są to prawie wyłącznie płocie i jazgarze. Spotyka się często wyłów większy grubszej ryby, ale to w przewadze poławiają szczupaki o wadze przeciętnej pół i ćwierć kilograma jednej sztuki.

Słynęły kiedyś niektóre większe wody z hodowli sandacza, jak naprzykład koło Belmontu, w pow. Bracławskim, na jeziorze hr. Broel-Platera. Niewiem, jaki tam stan jest dzisiaj. Słyszałem, że wydzierżawia je żyd pewien z Wilna. Wartoby zainteresować się temi wodami. Zamierzałem tam się wybrać, ale nie było na to czasu w danym momencie. Jest to miejscowość dosyć odległa od Wilna, Warto byłoby tam zobaczyć, w jakim stanie dzisiaj przedstawia się rybostan sandacza.

Również w Wace, koło Landwarowa znajduje się niewielka hodowla pstrąga.

Wiem, że na Wileńszczyźnie interesuje się wiele osób rybołówstwem, dążąc do podniesienia gospodarki rybnej na wodach kresowych. Przejawia te intencje również Związek Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej. Należy zabrać się tylko do zorganizowania najpierw sił rybackich i zakreślić sobie program tej pracy. Pole jest tu bardzo rozległe i wdzięczne do podobnej działalności.

Zaprojektowane są ponownie kursa rybackie w Wilnie przez Tow. Rybackie w Warszawie. Mają się odbyć jesienią. W tym też czasie należy się spodziewać, że powstanie organizacja rybacka, w formie oddziału Tow. Rybackiego w Warszawie.

M. Kaczanowski.

Z rybołóstw zachodnich.

Ze wszystkich stron słychać narzekania na upadek rybostanu w rzekach i jeziorach całej Polski. Nic dziwnego, że taki stan spotyka się w województwach centralnych i wschodnich (b. zabór rosyjski) gdzie nie obowiązywały nigdy prawa o rybołóstwie. Ale, że to się zauważa w Poznańskiem i na Pomorzu, jak o tem nam piszą, to są rzeczy dzi-

wnel.. Przecież tam obowiązuje ustawa rybacka. Ustawa ta chroni rybostan od wyniszczenia, określając ściśle rozmiar narzędzi do połowów i czas ochronny w czasie tarła.

Czytamy następnie w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", że rybostan w Warcie, w obrębie poznańskiego, upada. Nie widać, by się tam ktoś troszczył o gospodarkę tej rzeki. Autor artykułu w tem piśmie powiada dalej, że „szkuty jakieś i czółna bez napisów i numerów bujają po rzece, jakieś osobniki drągami po zaroślach straszą ryby, nie wiadomo, czy to ludzie upoważnieni, czy „piraci".

Wiemy, że nie tak jeszcze dawno, to jest lat temu kilka, rybostan w tej dzielnicy był w stanie kwitnącym. O gospodarkę rybną dbano z całą pieczołowitością.

Jakoś tam się teraz coś rozluźniło pod tym względem. Czyby jacy nowi rybacy obsiedli te wody i trzymają się systemu rabunkowego? Ależ tam stoi na straży tego prawo. Może to są złośliwe plotki i niesłuszne pomawiania. Chcielibyśmy wiedzieć istotny stan rzeczy.

Może kto z czytelników kompetentnych zaprzeczy tym smutnym wiadomościom.

M. K.

Ustalenie ceny szacunkowej wód.

Zostało wydane rozporządzenie p. Ministra Reform Rolnych, z dn. 11 lipca r. b. w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych przy przeprowadzeniu reformy rolnej.

Co do wód, to sprawę tą obejmuje par. 6, który tak mówi:

§ 6. W celu ustalenia wartości terenów wodnych użytkowanych pod gospodarstwo lub eksploatację rybną dzieli się Państwo Polskie przy uwzględnieniu poziomu kultury rolniczej, stosunków komunikacyjnych i administracyjnych, ceny za robociznę i kosztów urządzeń technicznych oraz stopnia skupienia prawidłowych gospodarstw rybnych — na dwie zasadnicze połacie gospodarcze rybackie:

I. Połać gospodarcza rybacka zachodnia; obejmuje całkowite województwa: poznańskie, śląskie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, kieleckie, łódzkie, lubelskie, warszawskie pomorskie.

II. Połać gospodarcza rybacka wschodnia; obejmuje całkowite województwa: poleskie, nowogródzkie, białostockie, wileńskie i wołyńskie.

Wartość zbiorników wodnych jak sztucznych tak naturalnych dzieli się na 7 następujących klas:

Klasa I. Stawy rybne dowolnie spuszczalne, pod któremi znajduje się czarnoziem i gliny lössowe i marglowate.

Klasa II. Stawy rybne dowolnie spuszczalne, pod któremi znajdują się gliny ciężkie. glinki piasczyste i piaski gliniaste cięższe.

Klasa III. Stawy rybne dowolnie spuszczalne, pod któremi znajdują się piaski lekko gliniaste i torfy niskie.

Klasa IV. a) Stawy rybne dowolnie spuszczalne, pod któremi znajdują się piaski jałowe, żwiry i torfy wysokie;

b) zbiorniki wodne dowolnie nieosuszalne, oprócz naturalnych wód płynących, posiadające w rodzimej naturalnej glebie dna glinę, ił, gliny marglowate, piaski gliniaste, na których terenie opadowym (względnie na terenie otaczającym strumienie lub rzeki zasilające dany zbiornik wody) przeważaja grunta klasy I, II lub III, według klasyfikacji gruntów ornych.

Klasa V. Zbiorniki wodne naturalne dowolnie nieosuszalne, posiadające w dnie glebę piasczystą lub torf, na których terenie opadowym przeważają gleby IV, V i VI klasy według klasyfikacji gruntów ornych.

Klasa VI. Wody bieżące.

Klasa VII. Zbiorniki wodne naturalne dowolnie nieosuszalne, płytkie i zarośnięte w $^3/_4$ chwastami wodnemi oraz wody o ubogim dopływie, skutkiem czego wysychają w ciągu lata poniżej $^3/_4$ swej powierzchni, lub w niektóre lata zupełnie — jak również wszystkie inne zbiorniki wodne, które z jakichkolwiekbądź względów nie nadają się do zarybienia.

Stosunek wartości poszczególnych klas wód ustalono jak następuje:

Dla zachodniej połaci:

przyjmując klasę	I	jako	100%	3,000	zł.	za	1	ha
wyniesie klasa	II	—	80%	2,400	„	„	1	„
„ „	III	—	40%	1,200	„	„	1	„
„ „	IV	—	20%	600	„	„	1	„
„ „	V	—	10%	300	„	„	1	„
„ „	VI	—	3%	90	„	„	1	„
„ „	VII	1 ha gruntów ornych VII klasy.						

Dla wschodniej połaci:

przyjmując klasę	I	jako	100%	2,400	zł.	za	1	ha
wyniesie klasa	II	—	80%	1,920	„	„	1	ha
„ „	III	—	40%	960	„	„	1	ha
„ „	IV	—	20%	480	„	„	1	ha
„ „	V	—	10%	240	„	„	1	ha
„ „	VI	—	3%	72	„	„	1	ha
„ „	VII	1 ha gruntów ornych VII klasy.						

Ocena wartości produkcyjnej wód przydzielonych do jednej z powyższych klas ulega zwyżce lub zniżce o odpowiedni procent w zależności od charakteru zlewni, to jest terenu, z którego spływają wody zasilające dany zbiornik wody i od stopnia zabezpieczenia w dostateczną ilość wody potrzebną do utrzymania poziomu wody.

Wody rybne stojące, dysponujące dowolną ilością wody z potoków, rzek lub innych wód stojących i zabezpieczone od suszy, posiadają 100% wartości odnośnej swej klasy, inne zaś ulegają procentowej obniżce odpowiednio do procentów przestrzeni i części roku w jakiej cierpią na brak wody.

Wody rybne stojące, na których terenie opadowym, względnie na terenie otaczającym potoki, strumienie i rzeki, zasilające je, przeważają grunta orne należące do I, II i III klasy lub łąki I i II klasy ulegną w ocenie zwyżce ponad normy przewidziane dla wód odnośnej klasy o 20%.

Wody rybne stojące, na których terenie opadowym, względnie na terenie otaczającym potoki. strumienie i rzeki zasilające je przeważają lasy liściaste—ulegają zniżce poniżej normy przewidzianej dla wód odnośnej klasy o 20%.

Wody rybne stojące, na których terenie opadowym, względnie na terenie otaczającym potoki, strumienie i rzeki zasilające je przeważają lasy szpilkowe, torfowiska, a pozatem wody zasilane ze źródeł nie dalej odległych jak 3 klm. — ulegają zniżce poniżej normy przewidzianej dla wód odnośnej klasy o 40%.

Opracował EDMUND ZAJĄC.

Prawo rybołówstwa w Małopolsce.

Ciąg dalszy.

Elaborat ten służył za podstawę obrad i uchwał komisji rybackiej które zwołało Namiestnictwo w listopadzie 1879 r. W komisji uczestniczyli delegowani Namiestnictwa, Wydziału Krajowego, Wyższego Sądu i Towarzystwa Rolniczego we Lwowie. Uchwały komisji przedłożyło Namiestnictwo w sprawozdaniu z dnia 14. X. 1880 r. L. 52.890 Ministerstwu Rolnictwa, które w r. 1882 ogłosiło drukiem wynik dochodzeń w całem państwie, a odnośnie do Galicji następujące orzeczenie lwowskiej komisji:

Co do wód bieżących: a) uprawnień, któreby się rozciągały na większe przestrzenie wód t. j. poza obręb własnej gminy lub własnego obszaru dworskiego, niema w kraju; wyjątkowo są w obrębie gminy lub obszaru dworskiego większe przestrzenie wody w ręku poszczególnych uprawnionych, b) dokładne ograniczenie i pokawałkowanie praw rybołówstwa należy do rzadkości. Gdzie praw rybołówstwa niema wyłącznie w swym ręku właściciel obszaru dworskiego, tam łowią mieszkańcy nadbrzeźni lub przynależni do gminy. Prawidłowo jest to skutkiem ubóstwa w ryby wód małopolskich. Gdzie mieszkańcy nadbrzeźni sami łowią ryby, tam są zniewoleni przyrządy tylko ze swego brzegu zapuszczać. Dalszego stałego ograniczenia według długości i szerokości niema, c) przestrzeni, na którychby kilka osób, bez miejscowego rozgraniczenia, miało prawo łowić ryby równocześnie lub na przemian, prawidłowo niema z wyjątkiem wypadków pod b), d) zdarza się, że szczególnie tam, gdzie rybołówstwo przynależy obszarowi dworskiemu, tenże dopuszcza także członków gminy do połowu, Tak np. w niektórych wypadkach dwór dostarcza przyborów do łowienia, zaś członkowie gminy rybaków, poczem dzielą zdobycz. e) co do pytania, czy są przestrzenie, na których prawo rybołówstwa służy członkom pewnej gminy, jako takim, komisja odwołała się do punktu b), f) **Najwięcej przestrzeni, zwłaszcza na rzekach, większych, podlega wolnemu rybołówstwu**, łowi kto chce, chociaż nie ma do tego żadnego prawnego tytułu, g) na większych wodach z wolnem rybołówstwem, oddają się częstokroć łowieniu ryb osoby sposobem istotnie zarobkowym, h) na sztucznych przekopach posiadają prawo do łowienia ryb zazwyczaj właściciele takowych, przynajmniej o tyle, o ile wolnego rybołówstwa na nich nie dopuszczają, i) nie ma uprawnień łowienia ryb za pomocą przyrządów szkodliwych, np. samołówek. lasek i t. d. k) właściciele gruntów nadbrzeżnych dozwalają przystępu do nich uprawnionym do rybołówstwa, 1) uprawnień do łowienia ryb na cudzych strumieniach prywatnych niema.

(d. c. n.)

Z a p i s k i.

Z Tow. Rybackiego w Warszawie

W dniu 20 sierpnia r. b. o godz. 10 odbyło się zebranie zarządu Tow. Rybackiego w Warszawie i rozpatrzono na niem ważniejsze następujące sprawy: projekt ustawy rybackiej, powołanie dwóch inspektorów przy Towarzystwie, ofertę firmy „Herbba". utworzenie filji administracji pisma „Wiadomości Rybackich" w Bydgoszczy i propaganda zadań Tow. wśród

rybaków, stojących poza Towarzystwem, w celu zorganizowania ich. Zebranie zakończono o godz. 2½ popołudniu.

O narybek i adresy.

Stow. Sportu Wędkarskiego w Poznaniu prosi o adresy klubów wędkarskich i o dostawy zarybku. Zgłaszać należy się pisemnie pod adresem: p. T. Zientek, sekretarz stowarzyszenia Poznań, Stary Rynek 73/74 Bank Przemysłowców.

Międzydzielnicowy zjazd rybacki

W dniu 9 września r. b., o godz. 10½ w lokalu hotelu „Prezydent“ w Bielsku odbędzie się międzydzielnicowy zjazd rybacki, połączony z targiem rybnym, urządzany staraniem Sekcji Rybackiej Związku Ziemian w Bielsku.

Cena ryby kupieckiej.

Sekcja Rybacka Związku Ziemian w Bielsku uchwaliła cenę orjentacyjną ryby kupieckiej na miesiąc wrzesień, zwłaszcza na okres świąt żydowskich zł. 3 gr. 40 za 1 kg.

Narada w sprawie gospodarki rybnej.

W minist. rolnictwa odbyła się narada w sprawie podniesienia gospodarki rybnej na wodach państwowych oraz użytkowania dla hodowli stawowej obszernych terenów państwowych, położonych w województwach wschodnich, a nie nadających się do produkcji rolnej i leśnej. Na naradzie tej omówiona była sprawa produkcji i narybku w szczególności sandacza, niezbędnego dla zarybiania wód, zagadnienia opracowania planów gospodarczych dla poszczególnych jezior lub grup jezior, zagadnienie stopniowej regulacji służebności, obciążającej wody państwowe, wreszcie kwestja wydania zarządzeń, mających na celu pobudzenie przedsiębiorczości prywatnej w kierunku zakładania stawów rybnych. Znaczenie, jakie posiada podniesienie rybołóstwa na wodach państwowych dla niewyzyskanej dotychczas dziedziny gospodarczej, ilustruje fakt, iż skarb państwa jest posiadaczem około 50,000 ha jezior, około 3,000 ha stawów hodowlanych.

Zasiłki na „Wiadomości Rybackie“.

Członkowie Oddziału w Wyszogrodzie złożyli jako dobrowolne zasiłki na wydawnictwo „Wiadomości Rybackie“ następujące kwoty: p. p. Edw. Kobyliński zł. 5, Stanisław Kichler zł. 5, Jan Komorowski zł. 5, Roman Komorowski zł. 5, Józef Komorowski zł. 5, Winc. Jackowski zł. 5, St. Pacholski zł. 5, Lucjan Kobyliński zł. 3, Ludwik Pęcikowski zł. 2; Razem zł. 40.

Ceny ryb na rynku Warszawskim, za okres 22—27 sierpnia 1927 r. (dane inspekcji handlowej Magistratu m. st. Warszawy).

Szczupak: żywy zł. 6, śnięty 4,50 ,5,50. Sandacz rosyjski śnięty zł. 5,25 Lin żywy zł. 5.—, śnięty zł. 4.—. Karaś żywy zł. 6.—, śnięty 3,50. Karp żywy zł. 6.50, śnięty 5.50. Leszcz żywy zł. 4.—, drobnica zł. 1,50, Łosoś zł. 11.—

Prenumerata wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5. Numer pojedyńczy gr. 50. Za przesyłkę dolicza się zł. 1.20.

Ogłoszenia: przed tekstem: cała strona zł. 100, pół strony 55; $^1/_4$ 30; po tekście: cała strona zł. 80, $^1/_2$ strony 45, $^1/_4$ 25;

Małe za wyraz 20 gr.; posady i prace poszukiwane po gr. 10 za wyraz.

Członkowie Tow. Rybackich i prenumeratorzy Wiadomości Rybackich korzystają z odpowiedniej zniżki.

Redaktor: *M Kaczanowski.* Wydawca: *Towarzystwo Rybackie w Warszawie.*

Zakł. Druk. B. Grabowski i S-ka, Sp. Kom., pl. Krasińskich 6, telef. 44-04.